

złowa opłacona ryczałtowo.

Cena 12 groszy 200 tys. mk.

Nr. 25.

W Krakowie dnia 22 czerwca 1924 r.

Rok 50-ty.

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: **1 złoty**, we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 gr., za tekstem 5 gr.,
na 1-szej stronie 10 gr. Drobne od wyrazu 2 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSUS!

W ochronie pracy.

„Bez pracy niema kołaczy“, „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą“, „Praca dziś to nasza broń“, „Módl się i pracuj“ — takie nauki, wyciągnięte z doświadczenia stuleci i pokoleń, powtarza się u nas bardzo często. Powtarzają najchętniej te nauki próżniacy, chcący żyć lekko a bez natężenia i jak w wielu wypadkach, tak i w tym obłudnie pokrywają swoje lenistwo płaszczykiem uznania dla pracy.

Tymczasem zagranicą mniej gadają o pracy, a więcej pracują. Kto był w Ameryce albo we Francji, czy choćby w Niemczech, ten potwierdzi, że tam ludzie więcej pracują niż u nas i dlatego lepiej się im powodzi, niż nam. Proszę bardzo tych wszystkich Czytelników, którzy albo sami pracowali, albo przypatrywali się pracującym zagranicą, ażeby po przeczytaniu tego artykułu zechcieli w kole znajomych przedstawić, jak się pracuje w tych krajach, które my uznajemy za wzór do naśladowania i gdzie ludziom powodzi się znacznie lepiej niż u nas. **Jest im lepiej, bo więcej i lepiej pracują, niż my.**

Wynikałoby stąd, że u nas głównym zajęciem patriotów i prawdziwych przyjaciół ludu powinno być zachęcanie do pracy, głoszenie czei i wartości pracy, budzenie zamiłowania do pracy.

OBRZYDZANIE PRACY.

Dzieje się jednak przeciwnie. U nas agitatorzy i demagogowie, polujący na popularność u ludu, **obrzydzają pracę**, odwracają od pracy, zniechęcają do pracy i przedstawiają konieczność

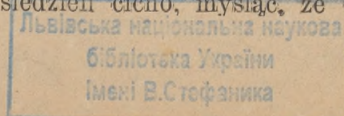
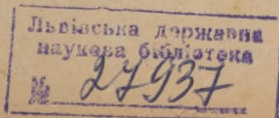
pracy jako kłatwę, nieszczęście, niesprawiedliwość społeczną.

Nie osiagają przez to nic. Kto nie ma majątku, musi i po ujadaniu demagoga pracować, aby żyć, ale rozjątrzony gadaniem, ma **wstręt do tej pracy**, brzydzi się nią, uważa się za przesładowanego przez los za to, że musi pracować i gdyby zajrzeć w jego serce, toby się zobaczyło, że z ochotą zniszczyłby warsztat, popsuł swoje dzieło, wysadził wszystko w powietrze: niech się dzieje co chce.

Zatruty demagogią pracownik **nie na tem zatruciu nie zyskał** — zarobek jego nie powiększył się o grosz — trud nie pomniejszył się o miligram — ale **zato ciężar życia i niezadowolenia tak go przygniata**, że ażeby uciszyć niezadowolenie, niema innej ucieczki od zgryzoty, nad picie w szynku i zalewanie robaka. Taki niezadowolony, gdy przyjdzie do domu, kłóci się z żoną, burczy na dzieci, może się unieść do bicia najbliższych i w ten sposób wprowadza do domu **piekło, jakie nosi w duszy**. Czy przez to ciężar życia staje się choćby o jeden lut lżejszym? Bynajmniej. **Jest to tylko zatrucie życia sobie i drugim za darmo.**

ZATRUTE DUSZE.

Weźmy przykład. Na Polesiu, w Nowogródzkiem, żyją chłopci po błotach i piaskach w warunkach, jakie w Galicji panowały przed 60 laty. Biedni ci ludzie siali, zbierali, płacili podatki, szli do wojska i siedzieli cicho, myśląc, że tak





01514581P

2 —

być musi, bo inaczej być nie może. A prócz chrzcim i wesel mieli swoje małe radości, kiedy pod oknem zakwitły georginie lub malwy, kiedy urodzaj był obfitszy, kiedy obrodziły jabłonie lub grusze, kiedy od krowy czy klaczy doczekali się rzeźkiego przychowku.

Można było między tych ludzi wprowadzić postęp i doskonalenie się. Można było zakładać spółki dla używania nawozów sztucznych, doboru nasion, zakupu narzędzi rolniczych, drenowania, naprawy hodowli bydła, dla kredytu, przy którego pomocy ludzie zaokręgaliby niewystarczające gospodarstwa, budowali stosowniejsze domy i t. d. Można było to robić i trzeba było to robić, tak dla dobra tego ludu, jak dla dobra całej Polski. **Można było ten lud ze stanu pierwotnej gospodarki podźwignąć do oświaty i zamożności.**

Ale tak się nie stało. Za rządów p. Piłsudskiego dostali się tam do szkół i urzędów wyzwolenicy i socjaliści, których kaganiec oświaty polegał na kilku sposobach. Naprzód wykazywali temu ludowi, że jest biedny, zacofany, upośledzony, że żyje gorzej od psa. A potem **zwalali winę za ten stan na t. zw. „panów“, co lud tamtejszy rozumiał, jako Polaków i Polskę.** Jako **jedynę lekarstwo** na te bolączki podawali wybór wyzwolenców i socjalistów, talk ruskich, jak żydowskich i polskich na posłów. **I dostali mandaty poselskie, ale dola tego ludu nie tylko się nie poprawiła, lecz pogorszyła się znacznie.** Lud spokojny, pracowity, zdolny do postępu pod kierownictwem życzliwej ręki, obudził się z uśpienia

i zobaczył przede wszystkim, że jest istotnie biedny. A ponieważ jako jedynych winowajców wskazywano mu „panów“, **znienawidził Polaków i Polskę. Dlatego sprzyja bolszewikom, dostarcza ochotników do band zbójceckich, daje przytułek i ochronę bandytom tak własnym, jak rosyjskim i marzy o chwili zemsty, odwetu, o rzeziach, podpalaniach i rabunku.** Dla tak uświadomionego przez wyzwolenców i socjalistów ludu jedyną nadzieją jest wojna bolszewi z Polską, oderwanie się od Polski i „**pohulanie**“ ze wszystkimi Polakami, nietylko obszarnikami i księżmi, ale z nauczycielami, chłopami, rzemieślnikami, kolonistami, jednym słowem z „Polszą“.

Przez takie „uświadomienie“ lud ten nie zyskał ani jednego ziarna więcej w plonach, ani jednego ogona przychowku więcej — nic a nic. W gospodarce swojej stracił tylko, bo mu obrzydzono jego pracę. Pracuje z przekleństwem na ustach, jak gdyby wykonywał przymusowo pańszczyznę i nienawidzi tej pracy. Zakwitła malwa, czy georginę wylamuje kopnięciem nogi, bo jej żywe barwy teraz go nie cieszą, lecz urągają jego niezadowoleniu. Rodzące jabłonie i grusze wyrębuje na opał, bo jest zły, że ich owoc, wyrosły bez jego zabiegów, wygląda na uboczne świadectwo, jako że tak rozpaczliwie źle jeszcze mu nie jest. Plony, choćby obfite, już go nie cieszą, bo on się czuje nieszczęśliwym, przez los prześladowanym i chce wierzyć, że mu źle i że lepiej nie będzie, chyba obrabował Polaków. Zdarzają się wypadki, że taki rozjątrzony przeklu-

Wieść zdaleka.

(Dokończenie).

„...A w sadach drzewa co niektóre rosną dobrze, ale bliższe chałup docna wyniszczały. Obrodziły bardzo w tym roku, zaś księdzowa grusza przy parkanie, z której chłopaki wsiowe co lato gruszki kradły, aż dobrodziej latał za niemi z obrazą Boską, tyle pono miała owocu, że aż się łamały gałęzie, jeno nikt nie zbierał, tyle co Agata, i zmarniało. A teraz donoszę Wam, że z tą Agatą to najciekawsze i chyba cud prawdziwy, że żyje. Utała się w wiosce, kiedy wszyscy wychodzili, żeby, powiada, na swoich śmieciach umierać. Chałupa jej zgorzała doszczętu, ale wyszykowała sobie pomieszkanie w ziemiance, gdzie dobrodziej chował kartofle na zimę i tam też żyje. Znajomi się starucha z żołnierzami, którzy tu przechodzą w okolicy i którzy nie jej złego nie robią, a często kawał chleba, albo miskę ciepłej strawy dadzą. Powiada, że swojego i własnego dobra pilnuje, ale już się jej cni za swoimi i wyczekuje z niecierpliwością, kiedy wróciacie. Zasadziła sobie z wiosną zagonek kartofli, które jej dobrze obrosły

i spodziewa się ładnego zbioru. Najgorzej, że się często kręca różne rabusie i złodzieje, bo nie wszyscy żołnierze jednacy, bywają dobrzy i źli. A tu ciągle to nasi, to germańscy przechodzą i nie wiedzieć, jak bronić. Ale myśli, że przeżyje, żywiąc się kartoflami i tem, co znajdzie, albo od żołnierzy dostanie. Więcej już nie mam nic do pisania, tylko jeszcze oddaję Was w opiekę Panu Bogu Najwyższemu i Najświętszej Pannie i rychłego powrócenia na swoją ziemię życzę, którą sam na swoje oczy tęsknie oglądam“.

Skonczył czytać Ambroży, a wraz z całą izbą zatrzęsła się płaczem i jękami. Nigdy dobrodziej nie rozczulił ich tak kazaniem, karami niebieskimi i gorzeniem w piekle grożąc.

Długo trwało, zanim utuliła się w nich żalność. Wtedy zaś siedli co starsi społem przy stole i poczęli deliberować nad Antkowem pisaniem. Już myśleli i radzili o odbudowie, jak się wspomagać, gdzie budulec kupić...

Przerywało tylko narady westchnienie, które się ciągle z czyichś ust rwało:

— Szczęśliwa Agata!

S. S.

wał bez przyczyny widłami własne cięło lub żrebie, bo go drażniła niefrasobliwa radość życia u tych zwierząt. Jest to zatrucie duszy, które niesie w sobie śmierć i chęć zniszczenia, a wzajemian nie daje nic ani dla ciała ani dla duszy. Co więcej! Przy tych samych warunkach owoce jego pracy są mniejsze. Pracując bowiem z niechęcią i niejako pod przymusem, nie pracuje tak skutecznie i zapobiegliwie, jak dotąd. Nic dziwnego, że owoce takiej pracy są mniejsze. **Zubożono zatem człowieka i zatruto mu duszę w dodatku.**

W ten sposób **wywrotowa, niesumienna i nie-ludzka agitacja** zrobiła spokojnych ludzi niezadowolonymi, złymi mężami i ojcami, wnoszącymi w życie rodzinne rozstrój, gorycz i popędlliwość, odebrała im ochotę i wiarę w możliwość jakiegokolwiek poprawy i w skuteczność pracy nad poprawą; **ludzi prawych i uczciwych przemieniła na dusze zbrodnicze**, które dyszą chęcią mordu, podpalania i rzezi; **poprawnych obywateli Państwa Polskiego zrobiła zdrajcami Polski**, marzącymi o przyjeździe bolszewików i razem z ich najazdem o dniu zemsty i odpłaty wobec całej Polski, a nie tylko „panów“.

Agitacja ta w ośrodkach przemysłowych ziem rdzennie polskiej zrobiła podobne spustoszenie w duszach. Owym poleszukom i białorusinom, przerobionym na wrogów Polski, odpowiadają w okręgu Łodzi, Zagłębia, Bielska i Jaworzna komuniści, którzy także są wrogami Polski.

BRAK DOSKONAŁENIA SIĘ.

Ale pod względem społecznym agitacja socjalistyczna i, niestety, licytująca się z socjalistami **agitacja organizacyj, mbyto narodowych, czy chrześcijańskich budzi niechęć do pracy.** Najemnik czy robotnik chce zmniejszyć czas, przeznaczony na pracę, a nie pracować wydatnie. **Nie osiąga przez to nic.** Zamiast pracować z ochotą, **udaje, że pracuje, ale z wielką niechęcią.** Niezajęty całkowicie, widzi ciągle przed sobą ten przymus i pragnie z pod niego się wyłamać. To też nie miały mu warsztat wstrętne narzędzia i nieznośne życie, które go sprowadza do tego warsztatu i do tych narzędzi. Wolny czas przy dowolnej robocie pozwala mu myśleć o swojej złej doli i **zatrzucać sobie życie goryczą i niezadowolaniem.** Z niechęci do pracy płynie **niemożność doskonalenia się** w niej. Widzimy już skutki tego braku doskonalenia się.

Oto lepsze sukna i płótna angielskie są tańsze od polskich, koszule i buciki wiedeńskie lepsze i piękniejsze od polskich są znacznie od polskich tańsze, dokładne i doskonałe samoloty włoskie są tańsze i sto razy pewniejsze od polskich i t. d. **Obcy robotnik lubi pracę, doskonalą się w niej i dostarcza świetnego towaru.** Polskiemu robotnikowi agitacja lewicowa obrzydziła pracę, a przez to uniemożliwiła mu doskonalenie się w zawodzie i dlatego polski wyrób jest gorszy, niechlujniejszy i droższy od obcego.

To też musimy u nas rozwijać zamiłowanie do pracy, chęć doskonalenia się i sumiennosc wykonania. Inaczej nie wytrzymamy konkurencji z zagranicą i nasze przedsiębiorstwa przemysłowe upadną, a tysiące i krocie ludzi, którym socjaliści obrzydzili pracę, znajdą się bez chleba.

Jan Zamorski.

Jak płacić dług?

Podaliśmy w Nrze 23-cim, jak się płaci dług, ciężące na hipotekach domów czynszowych i innych **nieruchomościach.** Ale są jeszcze i inne dług, więc dziś pomówimy o tem, jak się ma spłacać te **inne dług.**

Wierzytelności z pożyczek, **nie ciężące na nieruchomościach** lub hipotekach, a powstałe **przed 1. stycznia 1922 r.,** przerachowuje się na 10 % sumy, obliczonej według podanej w Nrze 23, tabelki, o ile ważne powody nie uzasadniają odstąpienia od tej miary przerachowania. O ile co do tego lepszego przerachowania **niema zgody między dłużnikiem, a wierzycielem** — wtedy **wyrok wyda sąd.**

Wierzytelności, zaciągnięte w latach 1922, 1923 i 1924, nie ulegają przerachowaniu, do nich więc stosuje się **prosty rachunek:** 1 złoty równy 1.800.000 marek. Jest jednak **wyjątek:** jeśli dłużnik pożyczył na przykład na 3 miesiące, a **umyślnie nie oddał,** to wtedy trzeba wszystko przerachować według tabelki. W wyjątkowych wypadkach można i pożyczki hipoteczne przerachować wyżej albo niżej — ale o tem zawsze zawyrokować może **tylko sędzia.**

LISTY ZASTAWNE.

Instytucje, które miały prawo wydawania czyli emitowania listów zastawnych i z tego prawa korzystały — **obowiązane są teraz wypuścić nowe listy zastawne** według następującego rachunku. — Jeśli spłata zabezpieczonej hipotecznej wierzytelności z pożyczki jest rozłożona na raty amortyzacyjne (spłacalne), wtedy wysokość wierzytelności będzie obliczona według tego dnia, do którego została zapłacona ostatnia rata. Obliczona w ten sposób według tabelki wierzytelność będzie przeliczana na złote i według poprzedniego procentu rozłożona do spłaty na raty. Do listów zastawnych dolicza się jeszcze zaległe, a nieprzedawnione procenty, oraz bieżące kupony.

Ale wypaść może tak, iż Bank, czy instytucja ma listów zastawnych dużo, a zabezpieczenia dla nich mało — więc też przepis nowej ustawy mówi, że taka instytucja ma wypuścić nowe listy zastawne tylko do takiej wysokości, jaką ma zabezpieczoną u dłużników na hipotekach, bo równocześnie przeliczy się na złote dług tych, co listy zastawne z Banku otrzymali. Nowe listy zastawne rozdzieli się między dotychczasowych posiadaczy listów zastawnych starych. Plan tej zmiany musi być zatwierdzony przez Ministra Skarbu i wyznaczonego przez rząd kuratora.

OBLIGACJE.

Obligacje, jeżeli częściowe zapisy długu będą przerachowane na 33 % sumy, obliczonej według tabelki. Właściciele obligacji żądać mogą przez swego wspólnego kuratora wyższej miary przerachowania i odwrotnie, dłużnik może żądać niższej miary przerachowania. Właściciele obligacji mogą dowodzić, że dłużnik zbagaciłby się ich kosztem, a odwrotnie dłużnik może dowodzić, że majątek na wojnie został bardzo zniszczony i niema z czego zapłacić! O ostatecznej sumie zapłaty w razie sporu **decyduje sąd.**

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Przepisy te dotyczą bardzo wielu ludzi, dlatego też odnośne przepisy podam dosłownie z ustawy:

§ 17. 1) Celem ustalenia miary przerachowania wkładek oszczędnościowych, złożonych przed dniem 31 grudnia 1922 r. w Kasach oszczędności, oprócz Pocztovej Kasy oszczędności, i we wspólnych Kasach sierocych, należy **przerachować te wierzytelności hipoteczne danej instytucji** (Kasy) oraz **przerachować, względnie oszacować te przedmioty majątkowe, w których pieniądze, pochodzące z wkładek, zostały ulokowane (kapitał obrotowy).** Z obliczonego w ten sposób pokrycia potrąca się: **przerachowany w myśl §§ 28—30, fundusz emerytalny instytucji sumą potrzebną na spłacenie wkładek, złożonych po dniu 31 grudnia 1922 r., które przerachowuje się tylko według relacji 1 złoty równa się 1,800 000 marek polskich, oraz 40% pozostałej części pokrycia; reszta służy na zaspokojenie roszczeń posiadaczy wkładek, złożonych przed dniem 31 grudnia 1922 r.**

2) Miarę przerachowania tych roszczeń oznacza się według stosunku, przeznaczonego na ich zaspokojenie pokrycia do ogólnej sumy wkładek, złożonych w danej instytucji, **przerachowanych według skali § 2. (tabelki), przy czym wkładki, złożone w ciągu każdego roku uważa się za złożone w dniu 1-go października danego roku.** Przy kontach ruchomych należy przeliczyć najniższe saldo w okresie od dnia 31 grudnia 1913 r. do dnia 31 grudnia 1922 roku, według stawki skali § 2 (tabelki), z czasu złożenia pierwotnej wkładki. Różnicę między tym saldem, a następnie, kolejno wyższem, **przerachowuje się według stawki z czasu pierwszego z kolei powiększenia wkładki i w ten sposób przerachowuje się różnicę między następnymi kolejno wyższymi saldami aż do salda z dnia 31 grudnia 1922 r.**

3) **Miarę przerachowania wkładek, złożonych w Kasach oszczędności oznacza się po wysłuchaniu opinii wspólnego kuratora posiadaczy wkładek (§ 50) komisarz rządowy danej instytucji, względnie w instytucjach nie podlegających nadzorowi rządowemu, ustanowiony w tym celu przez Ministra Skarbu komisarz.** Ustalenie przez niego miary przerachowania nie wyklucza zwykłej drogi sądowej.

4) W miarę przerachowania wkładek złożonych w wspólnych **kasach sierocych** oznacza się dla każdej kasy sieroczej **Sąd apelacyjny.** Dla posiadaczy tych wkładek kurator ustanowiony nie będzie.

5) **Wkładki oszczędności i wkłady (lokaty) terminowe, złożone przed dniem 31 grudnia 1922 roku w bankach, w domach bankowych oraz w Pocztovej Kasie oszczędności, przerachowuje się na 5% sumy obliczonej według skali § 2 (tabelki), przy czym wkładki, złożone w ciągu każdego roku należy uważać przy przerachowaniu za złożone w dniu 1-go października danego roku.** Zdanie drugie i trzecie ustępu drugiego stosuje się odpowiednio do przerachowania tych wkładek i lokat.

Przerachowaniu w powyższy sposób ulega tylko taka część wkładki (lokaty), która w wyniku przerachowania **da sumę nie wyższą od 125 złotych,** pozostałą część wkładki przerachowuje się jedynie w stosunku 1 złoty równa się 1,800.000 marek polskich. Za podstawę przerachowania wkładek w Pocztovej Kasie oszczędności będą brane pierwotne ich sumy, przerachowane według skali § 2 (tabelki) z października roku złożenia bez uwzględnienia dokonanych już poprzednio przez Pocztową Kasę Oszczędności przerachowań; sumy dokonanych już przez P. K. O. przerachowań będą zaliczone na poczet przypadającego w myśl niniejszych przepisów przerachowania.

6) Zaległe, a nieprzedawnione odsetki za czas do dnia 30 czerwca 1924 r. nie będą dochodzone.

7) Instytucja ma **prawo zwłoki** co do zwrotu przerachowanej wkładki **do końca roku 1926,** powinna ją jednak za lata 1925 i 1926 oprocentować po 4 procent.

8) W miarę potrzeby Minister Skarbu wyda postanowienia co do szczegółów dokonania przerachowań, względnie oszacowań i ureguluje nadzór nad temi czynnościami; postanowienia, dotyczące wspólnych Kas sierocych będą wydane w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości.

Dalsze wyjaśnienia podam za tydzień.

POSEŁ STANISŁAW RYMAR.

O zniżkę cen na towary fabryczne.

Wykazałem poprzednio, że drożyzna towarów fabrycznych wypływa u samego początku z dwóch przyczyn: 1) **z nadmiernych zysków fabrykantów** i 2) **ze zbyt krótkiej pracy i za wysokiej płacy robotników.** Ale to są główne przyczyny drożyzny, chociaż nie jedyne. Jako trzecia przyczyna przychodzi jeszcze zbyt wielki zarobek pośredników, czyli handlu.

Ozłówek, nie rozumiejący życia, gotów powiedzieć, że w takim razie bardzo prosto da się tę drożyznę usunąć: wystarczy **uchwalić ustawę,** wydać cennik i zamykać do kozy, oraz konfiskować majątki tym, którzy nie zastosują się do ustawy i cennika. Tak mówią ludzie, którym nie chce się natężyć głowy, badać zjawisk, szukać przyczyn, oraz skutecznych sposobów na usunięcie tych przyczyn.

Nie jest to pomysł nowy. Podczas wojny przeżyliśmy to wszystko, a kto ma pamięć dobrą, ten bez zgrozy i obrzydzenia nie może wspominać tamtych czasów. Ale że u nas ludzie **mają bardzo krótką pamięć**, dobrze jest omówić tę sprawę.

Gdybyśmy zatem uchwalili ustawę przeciw drożyznie i wystawili urzędowy cennik na towary, to musieliśmy na kogoś złożyć **obowiązek pilnowania**, żeby ta ustawa była przestrzegana. Mogłoby to być **sąd, starostwo z policją, albo osobny urząd** do zwalczania drożyzny.

W sądzie namnożyłoby się spraw o lichwę tyle, że albowy trzeba **liczbę sędziów podwoić**, czy potroić, albo też **sprawy o lichwę czekałyby swojej kolei przez sześć, siedem lub dziesięć lat**. Czyli jedno z dwojga: albo by wydatki na sądy wzrosły tak ogromnie, że trzeba by znowu obmyśleć nowe podatki do tak uciążliwych starych, albo ustawa nie byłaby wykonywana. Bo w sprawach lichwy musi się zaraz lichwiarz pociągnąć do odpowiedzialności, a nie czekać latami, podczas których ten lichwiarz nie sobie nie będzie robił ze skarg, tylko dał skórę z blizn swoich dalej bez przeszkody.

W starostwach i w policji trzeba by również pomnożyć liczbę funkcjonariuszów, przyczem doświadczenie wojenne poucza nas, że dość **wielu z tych funkcjonariuszów zrobiłoby spółkę z bogatymi lichwiarzami i robiliby majątki na nędzy ludzi**. Dla oka zamykałoby drobnych, czasami niewinnych przestępców, ale wielcy zdziercy chodziliby bezkarni.

To samo odnosi się do stworzenia osobnego **urzędu do walki z lichwą**. Trzeba by zakontraktować z jakiejś 5, jeżeli nie **10 tysięcy nowych urzędników**, dać im naturalnie pensje, a oni szukaliby spółek ze zdziercami, łapówek i t. d., zamykając do kozy biedaków, którzy nie mają z czego opłacać się urzędowym nadzorcom.

Cokolwiek zatem powiedziałyby ustawa, to jedno jest pewnem na początek, że pociągnęłaby **ogromne zwiększenie wydatków skarbowych**, czyli potrzebę jeszcze większego obciążenia ludzi podatkami niż dotąd. To obciążenie jest pewne. Ale **skutek z niego byłby żaden**. Trochę ludzi poszłoby do kozy, a reszta fabrykantów zamknęłaby fabryki i kupcy przestaliby handlować. Zabrakłoby towaru, boby go ukryto, nie chcąc sprzedawać poniżej własnych kosztów. Widzieliśmy to podczas wojny. Kiedy ogłoszono zbyt niskie ceny na chleb, to chleba wogóle zabrakło. I teraz zabrakłoby sukna, płótna, gwoździ, skór, węgla — wszystkiego, gdyby ceny były zbyt niskie. A musiałyby te urzędowe ceny być niskimi, skoro się nie usunęło **przyczyn ich wysokości, czyli przyczyn drożyzny**.

Naturalnie protekcyjnicy, w tajemnicy, po kątach, możnaby wtedy dostać u spekulantów towar, ale za cenę wielokrotnie wyższą od urzędowej. Czyli tylko bogacze, nie liczący się z pie-

niadzmą, mogliby chodzić ubrani, gdy tymczasem **ogół byłby goły i bosy**.

Każdy zrozumie, że uchwalenie takiej ustawy przeciw drożyznie oraz cennika urzędowego obciążałoby Skarb Państwa niepomiaralnie, a ludność ubogą doprowadziłoby do tego, żeby wogóle nie mogła nic kupić.

Tę drogę „eksperymentów“ należy zatem porzucić, a zabrać się do **naprawy ze znajomością rzeczy**.

I taka naprawa jest **możliwa**.

A więc przede wszystkim należy zmienić ustawę o ochronie pracy. **Wprowadzić 48 godzin pracy na tydzień, zmniejszyć liczbę świąt, skasować urlopy i wprowadzić pracę akordową wszędzie tam, gdzie to tylko jest możliwe**. Praca musi być wynagradzana wedle **wydajności**, a nie wedle liczby **zmitręzonych godzin**. Nie żądam więc zrównania naszych warunków pracy fabrycznej z rosyjskimi, ani nawet z niemieckimi, lecz z francuskimi i belgijskimi, to znaczy z warunkami w tych państwach, które mają **ustawodawstwo robotnicze** najnowożytniejsze na świecie.

Dopiero wtedy, **kiedy robotnik w Polsce będzie pracował przynajmniej tyle, ile robotnik we Francji lub w Belgii** (umyślnie pomijam Rosję, Niemcy, Włochy, Anglię, gdzie robotnicy więcej pracują, niż we Francji) dopiero wtedy **będziemy mogli zabrać się do właścicieli fabryk i kopalń**. Gdyby ci panowie chcieli dalej chować nadmierne zyski do kieszeni, **można ich zmusić do kontentowania się mniejszym zyskiem**. Ale nie przez żadną ustawę, groźbę, kary i t. d.

Przypuśćmy, że w fabryce sukna, czy w kopalni nasi robotnicy pracują tyle, z takim samym skutkiem i za taką samą płacę, jak we Francji. A fabrykant dyktuje odbiorcom ceny wyższe od zagranicznych. Wtedy po prostu zawiesza się cło od sukna, czy od węgla zagranicznego i Niemcy, Francuzi, Belgowie, Anglicy dostarczają do Polski swojego tańszego sukna, płótna, węgla, skór i t. d. Natenczas polski fabrykant zobaczy, że **albo zniży ceny, albo zbankrutuje**. Ponieważ nikt nie chce bankrutować, jeżeli nie musi, więc jest pewność, że obniży ceny, aby wytrzymać konkurencję z towarem zagranicznym.

Gdybyśmy chcieli **dziś** zawiesić cła od towarów zagranicznych, naraziłoby się fabrykantów naszych na bankructwo, a **robotników na śmierć głodową**. Bo **dopóki nasz robotnik robi mniej, a bierze płacę większą niż zagranicą, dopóty ceny towarów fabrycznych u nas muszą być wyższe**. Chcieć zrównać nasze ceny z zagranicznymi w tych warunkach, znaczyłoby tyle, co żądać od fabrykantów, ażeby nie tylko nie mieli żadnych dochodów, lecz **żeby do fabryk stale dopłacali**, niewiadomo z czego. Tego nikt na świecie nie dokazał, więc **szkoda o tem myśleć**. Albo **przedsiębiorca będzie miał zysk z przedsiębiorstwa, albo przestanie przedsiębiorstwo prowadzić, je-**

żeli mu się nie opłaca. Taki jest naturalny porządek na świecie, którego nie zmieni żadna ustawa, kryminał ani szubienica.

A więc musimy naprzód osiągnąć to, żeby robocizna po fabrykach i kopalniach nie była u nas droższa niż zagranicą, a potem dopiero przez stosowanie odpowiedniej polityki opłat cłowych możemy przedsiębiorców zmusić do poprzestania na mniejszym zysku. **Bez wystarczającego zysku nikt pracować nie będzie.** Gdybyśmy zatem chcieli odebrać całą możność zysku przedsiębiorcom, to tylko zabijemy przemysł. Wtedy wprawdzie kilkuset fabrykantów zbankrutuje i o ile nie odłożyli sobie pieniędzy na czarną godzinę, mogą popaść w nędzę, ale wtedy także 700 tysięcy rodzin robotniczych zostanie bez chleba i chyba puszcza się na rabunek i rzeź, ażeby wyżyć.

Jestem pewny, że za to, co piszę, okrzyczą mnie agitatorzy wrogiem robotników, a przyjaciół fabrykantów. Kto jednak myśli i przypatruje się życiu, ten zrozumie, że mam słuszość. Co więcej! Zrozumie, że **jestem prawdziwym, rzetelnym, niepodważanym przyjacielem robotników.** Bo mówię im w oczy prawdę, przykrą do słuchania, ale prawdę. Bo przestrzegam ich za wczasu.

Jeżeli bowiem nie nawrócimy z drogi, jeżeli robotnicy za wczasu nie wyrzekną się części swoich socjalistycznych „zdobyczy“, to coraz większa ich liczba tracić będzie możność życia. Moje wskazówki i przestrogi zmierzają do tego, ażeby póki czas zapewniali sobie możność pracy i płacy. A więc **troszczę się o to, co z nimi będzie w przyszłości, za rok, dwa, pięć.**

Agitatorzy socjalistyczni zaś, zalecając utrzymanie ślepe wszystkich dotychczasowych „zdobyczy“, **zmierzają do tego, ażeby fabryki i kopalnie zostały zamknięte, a robotnicy wyrzuceni na bruk, na śmierć głodową.**

Kto jest większym przyjacielem? Czy ja, który wskazuję, co robić, ażeby utrzymać, a jeżeli się da, rozszerzyć możność zarobku i życia na zawsze, czy ten, kto powiada: Trzymaj ustawę o 46 godzinnym tygodniu roboczym, jako świętość nietykalną — jutro stracisz robotę i ty i twoiacy twoich kolegów, pomrzecie głodem z żonami i dziećmi, ale konając jeszcze ścisnąć będziecie w dłoniach i całować swoją „świętą“ ustawę, swoją „zdobycz“ na papierze.

Ja chcę, żeby ludzie żyli dla siebie, dla rodzin i Polski, a nie ginęli, jak muchy, dla głupiego papieru.

Jan Zamorski.

**Pamiętajcie
o Zjeździe dzielnicowym, który
odbędzie się w Krakowie
w niedzielę, 6 lipca b. r.**

BUDZET.

W piątek, 6-go czerwca, rozpoczął Sejm polski **pierwszą w Polsce prawdziwą dyskusję budżetową.** Dyskusja ta potrwa gdzieś do połowy lipca. Budżet Państwa — to obliczenie wszystkich wydatków i wszystkich dochodów państwa, to ogólna kontrola gospodarki Państwa i Rządu, to przyjęcie podatków i opłat. Więc nie dziwnego, że do tak ważnej pracy biorą się posłowie ze skupieniem i powagą.

Projekt budżetu na rok 1924 przygotował jeszcze w jesieni Minister Skarbu p. **Kucharski** za rządu polskiej większości. Komisja budżetowa rozpatrywała ten budżet szczegółowo **na 125 posiedzeniach** całodziennych. Byli wysłuchani wszyscy Ministrowie, wszyscy wyżsi urzędnicy z Ministerstw. Często Komisja Budżetowa dzieliła się na kilka części, aby więcej zrobić — niektóre z tych podkomisji jeszcze pracują i teraz. To nad czem ma radzić Sejm, **jest owocem prac Komisji.** Z naszego Klubu Związku Ludowo-Narodowego w tej wielkiej pracy wzięli udział jako referenci posłowie **Zdziechowski, Harusewicz, Czetweryński, Kozicki, Kozłowski, Rymar i Tabaczyński**, a jako członkowie posłowie **Kucharski, Łażewski i Manaczyński.**

Najciekawsze dla ogółu ludności są dwa pytania: na co Państwo wydaje i jakie są podatki. Postaram się pokrótce opowiedzieć dziś na oba pytania.

Wydatki Państwa wynoszą 1,481,228.507 zł. (miliard czterysta ośmdziesiąt jeden milionów złotych). Najwięcej kosztuje wojsko, bo okragło 700 milionów, potem oświata kosztuje 237 milionów, sprawy wewnętrzne, jak starostwo i policja 122 milionów, sądy i więzienia 58 milionów, praca i opieka społeczna 18 milionów, roboty publiczne i odbudowa 40 milionów, reformy rolne 15 milionów, skarbu, a więc mennica, urzędy podatkowe, celne i t. d. 100 milionów, kolej 80 mil., a potem z mniejszymi sumami idą budżety rolnictwa, przemysłu, handlu, Sejmu i Senatu, prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i t. d. Ogólnie powiedzieć można, że największe wydatki idą po 1) na wojsko, 2) na oświatę, 3) administrację, 4) koleje, 5) sprawiedliwość i sądy, 6) ściąganie opłat i podatków, czyli na administrację skarbową.

Dochody Skarbu Państwa składają się: 1) z podatków bezpośrednich, 2) z podatków pośrednich, 3) z celi, 4) z monopolu i opłat i 5) z dochodów z majątków państwowych. Przypatrzmy się im trochę bliżej. Wedle obliczeń rządu podatki mają dać w tym roku następujące dochody:

1) Podatek gruntowy . . .	55,000.000 zł.
2) Podatek od budynków . .	3,650.000 „
3) Podatek przemysłowy . .	150,000.000 „
4) Podatek dochodowy . . .	77,000.000 „
5) Podatek majątkowy . . .	333,000.000 „

6) Podatek od parytusu . . .	100,000.000 zł.
7) Podatek od cukru . . .	50,000.000 „
8) Podatek od oleju skalnego . . .	15,000.000 „
9) Podatek od zapalek . . .	5,000.000 „
10) Podatek od piwa . . .	4,000.000 „
11) Podatek od drożdży . . .	2,000.000 „
12) Podatek od węgla . . .	6,000.000 „
13) Podatek spadkowy . . .	3,000.000 „

Oplaty mają dać:

1) Cło na granicy Państwa . . .	120,000.000 zł.
2) Oplaty od weksli . . .	8,000.000 „
3) Oplaty od rachunków handl. . .	8,000.000 „
4) Oplaty od kontraktów . . .	5,000.000 „
5) Oplaty stemplowe . . .	10,000.000 „
6) Sprzedaż stempli . . .	15,000.000 „
7) Oplaty wywozowe . . .	9,600.000 „
8) Monopol soli . . .	15,000.000 „
9) Monopol tytoniu . . .	70,000.000 „
10) Loteria państwowa . . .	4,000.000 „

Oprócz powyższych podatków i opłat są jeszcze liczne inne mniejsze. I tak podatki od skrzynek depozytowych, od rent, od wina musującego, od kwasu octowego, od kart wo gry, od ubezpieczeń, od przedmiotów zbytku, giełdowy i monopol sacharyny mają dać wszystkie razem około 6 milionów złotych dochodu.

Razem wszystkie powyższe opłaty i podatki dać mają dochodu 1,088.993.000 złotych. Dalsze brakujące 400 milionów złotych mają dać dochody własne Rządu i majątki państwowe. I tak lasy państwowe dać mają 106 milionów, diamina lasowa 30 milionów, opłaty paszportowe 7 milionów. Ministerstwo oświaty da dochodów 4 i pół miliona, rolnictwo 6 i pół miliona, spraw wewnętrznych 5 milj., sprawiedliwości 6 i pół, robót publicznych 7, pracy i opieki społecznej 1 i pół, przemysłu i handlu 20, poczt 6 i t. d. Nadto w tym roku duży zysk będzie mieć państwo z wypuszczenia drobnych pieniędzy: miedzianych, niklowych i srebrnych groszy. Liczą na blisko 100 milionów zysku.

Tak się przedstawiają dochody i wydatki Państwa na rok 1924.

Stanisław Rymar, poseł.

O wzmocnienie gospodarki skarbowej.

Rada Ministrów przedłożyła Sejmowi projekt ustawy, obejmującej następujące, bardzo ważne sprawy:

1) **Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce państwowej** równoległe z organizacją administracji.

2) **Zapewnienie źródeł dochodów niezbędnych dla równowagi budżetowej** (podatki pośrednie, rozszerzenie monopolu).

3) **Znalezienie dochodów dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych** (sprzedaż obiektów państwowych — zaciąganie pożyczek z gwarancją państwową).

4) **Stosowanie oszczędności w gospodarce samorządowej.**

5) **Wznowienie i ułatwienie obrotu kredytowego** (gwarancja dla listów zastawnych, obligacji kolejowych i komunalnych, reorganizacja kas oszczędności, uregulowanie stopy procentowej, nadzór nad bankami, obligacje bezgotówkowe).

6) **Ograniczenie świąt.**

7) **Uregulowanie spraw objętych traktatem Wersalskim, między innymi zaś sprawę zwrotu dóbr żywieckich Habsburgom.**

Podatek od nieruchomości.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zaakceptowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości na rok 1924.

Wedle tego projektu, podatek od nieruchomości pobierany będzie w **gminach miejskich** od domów mieszkalnych, zabudowań gospodarczych, fabryk, teatrów, łaźni i wogóle wszelkich budowli, położonych na gruntach miejskich, oraz od placów, przeznaczonych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe; w **gminach wiejskich** zaś od **budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną**; zarówno od domów mieszkalnych, jak od budowli, przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Wolne od podatku być mają: nieruchomości rządowe, oraz prywatne, stale i bezpłatnie zajmowane w całości na użytek państwa lub związków wyznaniowych, komunalnych, dobroczynnych, naukowych i oświatowych. Poza tem nieruchomości, należące do powyżej wymienionych związków i instytucji, nie przynoszących dochodu przez oddanie ich w najem, zwolnione od podatków na mocy ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli, nieruchomości miejskie i wiejskie, gdy komorne, względnie wartość czynszu nie przekracza 25 złotych rocznie, budynki niezamieszkałe lub nieużytkowane z powodu złego ich stanu, **domy mieszkalne na gruntach gmin wiejskich, przeznaczone na mieszkanie właścicieli, dzierżawców, służby i t. d.** Wreszcie położone w gminach wiejskich zabudowania, przeznaczone na zakłady przemysłowe, związane z produkcją rolną, oraz **magazyny i składy zapasów ziemiopłodów, produktów przemysłu rolnego i inwentarzy.**

Podstawę do wymiaru podatku stanowić ma komorne (czynsz), a tam, gdzie suma czynszu nie jest ustalona, wartość czynszową oblicza się w wysokości 5 procent obiegowej wartości nieruchomości. Podatek wynosić ma 20 procent sumy, stanowiącej podstawę wymiaru. Wymiar i pobór podatku powierzony ma być magistratom dla miast i wydziałom powiatowym dla gmin wiejskich, które w czasie od 15 czerwca do 31 lipca b. r. bę-

dą musiały przedstawić **wykazy nieruchomości**, podlegających podatkowi. Do określenia wysokości komornego, względnie wartości czynszowej, oraz sprawdzenia zeznań, powołane będą komisje rzeczoznawców. **Nakazy płatnicze rozesłane będą do dnia 31 sierpnia b. r.**, wpłata zaś podatku za okres od 1 czerwca do 30 września b. r. nastąpić winna do 15 września za okres od 1 października do 31 grudnia — do 15 grudnia.

Pierwsza rata podatku majątkowego.

W czasie od 10 czerwca do 10 lipca b. r. przypada wpłata pierwszej raty podatku majątkowego, przypadająca według złożonych, a sprawdzonych przez Komisję zeznań. Do tego terminu Izby Skarbowe rozesłały wszystkie nakazy płatnicze.

Płatnicy podatku majątkowego, którzy tytułem zaliczek na podatek majątkowy w listopadzie i grudniu oraz w styczniu, lutym i w marcu wpłacili przynajmniej 70% podatku (sześciokrotną wysokość wymierzonej pierwszej raty), są zwolnieni od obowiązku uiszczenia tej pierwszej raty w terminie od 10 czerwca do 10 lipca b. r. W razie, gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięga 70%, płatnicy albo muszą dopłacić brakującą różnicę do 70%, — albo wpłacić w całości pierwszą ratę. Zwolnienia przyznawane będą przez przewodniczących właściwych komisji szacunkowych, oraz przez odpowiednie Izby Skarbowe, o ile chodzi o osoby prawne sprawozdawcze. W interesie płatników leży, aby wskazanym powyżej organom niezwłocznie donieśli, w jakim okręgu wymiarowym, od jakiego obiektu i jaką kwotę wpłacili dotychczas tytułem zaliczek na podatek majątkowy.

Ze świata.

ANGLJA.

Ujęcie steru rządów w Anglii przez socjalistów nasuwa coraz to częściej pytanie, czy też to wielkie państwo, mające ogromne posiadłości poza Europą, zdoła je nadal dla siebie zatrzymać. Dotychczas były te kolonie źródłem potęgi i bogactwa Anglii, a ich silny związek z państwem wynikał z ustalonej od wieków polityki angielskiej; dziś jednak spoistość ta pod wpływem „nowego ładu“, zaprowadzonego przez socjalistów, zaczyna się rozluźniać, a nawet wyraźnie grozić zupełnem oderwaniem się kolonii od Wielkiej Brytanji. Kanada, posiadająca, jak wiadomo, samorząd, wypowiedziała się na przykład w ubiegłym tygodniu przez usta premiera w swym parlamencie, że wobec sytuacji, jaka powstała, istnieją dla niej trzy możliwości: 1) ogłoszenie bezwzględnej niepodległości; 2) przyłączenie się do Stanów Zjednoczonych; 3) wypracowanie statutu, według którego Kanada stałaby się częścią bezwzględnie samodzielną w ramach państwa brytyjskiego.

Przyczyną do określenia w tak jasny sposób stanowiska Kanady było niezadowolenie z rządów Anglii, która nie pytając się o zdanie, prowadzi sama rokowania, zawiera różne umowy i narzuca je potem kolonjom. Ale nie tylko Kanada domaga się równoprawnienia. Przywódcy hinduscy wygotowali memoriał, w którym żądają autonomii dla Indji, projekt zaś konstytucji chcą sami opracować.

Oprócz niepowodzeń na polu politycznem ma Anglja dość i innych kłopotów. Angielski świat naukowy, zaniepokojony jest naprzykład epidemją śpiączki, rozszerzającą się w zastraszający sposób. Na wyspach brytyjskich stwierdzono w roku bieżącym 2.500 wypadków śpiączki, to jest dwa razy więcej, jak w całym roku ubiegłym.

FRANCJA.

Wypadki polityczne we Francji potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, Millerand, ustąpił ze swego stanowiska. Stając w obronie konstytucji, powołał rząd z ministrem Marsalem na czele, który po ogłoszeniu manifestu Milleranda, nie uzyskawszy poparcia w parlamencie i senacie, podał się do dymisji. Z utrzymaniem powołanego przez siebie do rządów gabinetu wiązał prezydent Millerand dalsze piastowanie swego urzędu. Po przyjęciu dymisji gabinetu natychmiast ustąpił. Socjaliści cieszyli się z tego bardzo i wysunęli na to stanowisko swego kandydata. Było rzeczą prawie pewną, że zasiądzie w Pałacu Elizejskim, jako prezydent Francji, ich zwolennik. Cóż się jednak dzieje. W ostatniej chwili wypływa nowy kandydat, prezydent Senatu, Doumergue, umiarkowany radykał, zwolennik polityki Poincarégo i on też poparty przez blok narodowy zostaje wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Francuskiej. Wybór Doumergue'a ma duże znaczenie dla Polski, należy on bowiem do przyjaciół naszego narodu.

NIEMCY.

Powstanie bloku lewicowego we Francji i ujęcie przez niego władzy nie kazało zbyt długo czekać na rezultat w stosunku do odszkodowań wojennych, do których Niemcy byli przynaglani przez rząd Poincarégo. Oto partja Ludendorffa i Hitlera w parlamencie Rzeszy, korzystając ze zmian zaszytych we Francji, złożyła prezydentowi Ebertowi memoriał, w którym zaznacza, że uskutecznienie planu rzeczoznawców bez zgody dwóch trzecich głosów parlamentu jest pogwałceniem obowiązujące konstytucji. Ostrzegamy — powiada autorzy memoriału — przed praktycznymi skutkami, jakie stąd mogą wyniknąć i przed sytuacją, jaka ewentualnie powstanie w kraju i zagranicą. Nigdy nie uznamy zobowiązań, przyjętych w tej sprawie przez rząd Rzeszy.

Sytuacja gospodarcza Niemiec, wedle źródeł niemieckich, jest rozpaczliwa. Czy w tem jest wiele prawdy, nie wiadomo, dość, że z Berna,

Kolonji, Essen, Bremy i Hamburga nadechdzą wiadomości o niewypłacalności banków. Silne wrażenie wywołała wiadomość o krachu wielkiego banku w Danji, finansującego import artykułów spożywczych z Danji do Niemiec.

Niemieccy komuniści chwytają się coraz nowych środków w swej akcji terrorystycznej. Policja odkryła szereg oddziałów zorganizowanych wojskowo, które posiadały wielkie zapasy pyroksyliny i dynamitu. Materiały wybuchowe umieszczono we flaszkach metalowych, które miały być podłożone w szeregu miejscowości i zapalone za pomocą specjalnego urządzenia.

ROSJA BOLSZEWICKA.

W tych dniach rozmawiał z przewodniczącym Rady naczelnej nacjonalistów rosyjskich, Markowem, pisarz berliński, który wydobyl następujące sensacyjne informacje. Wynika z nich, że konferencja członków b. domu cesarskiego upoważniła księcia Mikołaja do wszczęcia walki o oswobodzenie Rosji. Szczątki armji rosyjskiej, znajdujące się pod dowództwem gen. Wrangla w Bułgarii i Jugosławji, oddziały gen. Glebowa, znajdujące się w Azji, oraz część floty rosyjskiej pozostają wierne Wielkiemu księciu. Szefem komitetu wojennego ma być gen. Kobutzow, szefem zaś spraw cywilnych gen. Oboleński.

Równocześnie z tą wiadomością przychodzi druga, ale już z Rosji, potwierdzająca jakoby te zeznania. Rząd sowiecki podobno jest mocno zatrwożony nadzwyczaj silnym objawem podziemnej roboty narodowców rosyjskich. Uwidoczniło się to jednocześnie w wielu miejscowościach, ale ruchu tego nie zdołano wykryć, tak jest doskonale zorganizowany. Cierpienie zatem skóra na żyłach bolszewikach, bo jeżeli ma to faktyczny związek z zapowiedzią oswobodzenia Rosji przez Wielkiego księcia Mikołaja, to niechybnie ruch ten można poważnie traktować.

W Rosji ciągle coś wybucha, tym razem wybuchła straszna epidemia malarji. Wedle danych urzędowych, ogłoszonych w pismach sowieckich, ilość zasilabnień na malarję wyniosła w miesiącu maju bieżącego roku 6 milionów. Ze względu atoli na nieudolną organizację sowieckich władz sanitarnych i niedbale prowadzoną przez nich statystykę — przypuszczać trzeba, iż w rzeczywistości liczba zasilabnień była daleko wyższa. Walkę z tą epidemją utrudnia w wysokim stopniu brak chininy. Władze sowieckie rozporządzały przy wybuchu epidemji tylko 60.000 kg. tego cennego leku, podczas gdy do skutecznego jej zwalczania konieczną była ilość trzy razy większa. Uderzającym jest przytem fakt, że malarja występuje obecnie w Rosji nawet tam, gdzie dotąd była absolutnie nieznaną chorobą. Panujące zaś w niektórych okolicach upały, powodują wzrost liczby zasilabnień.

LITWA.

Litwa, ta Litwa mała, jak pył prochu, co to stale na nas ujada i uważa się, że jest w „stanie wojny z Polską“, zaczyna wkraczać na drogę niepowodzeń. Dwóch jej ministrom wykazano złodziejstwo na szkodę państwa, jeden z nich, minister skarbu, nabrał co się dało obcych pieniędzy i uciekł zagranicę, Lit (nazwa pieniądza) zaczął gwałtownie spadać, aż wkońcu gabinet ministrów siłą faktu upadł. Nowego wybrać jakoś nie mogą, a przygotowania, jakie robiono w ostatnich dniach przeciw Polsce, także się nie udały. Prasa polska zdemaskowała jej zamiar zbrojnego napadu na Polskę pod płaszczykiem pobożnych pielgrzymek do Kalwarii i Ostrej Bramy, rząd litewski cofnął rozporządzenie odbycia pielgrzymek. Niewątpliwie skłoniły go do tego kroku przygotowania i ostrożności, poczynione przez rząd polski na pograniczu polsko-litewskim.

Bandy szaulisów i duchowieństwo litewskie, przygotowane do pochodu, otrzymały odpowiednie instrukcje. Rząd litewski podjudza ludność litewską przeciw Polsce, wmawiając, że rząd polski nie pozwoli na pielgrzymkę i że zapowiedział wzięcie w niewolę wszystkich mężczyzn, którzyby pomimo zakazu ją odbyli i wysłanie ich do ciężkich robót, a kobiety do robót rolnych.

NADESLANE.

PROTEST

przeciw oszczerstwu napisanemu w „Chłopskim Sztandarze“ nr. 20 z dn. 18 maja 1924 r. pod tytułem: „Człowiek o zwierzęcem sercu“.

Na pełnem posiedzeniu Rady gminnej w Kozach w dn. 1 czerwca 1924 r. Rada gminna jednogłośnie jak najenergiczniej protestuje przeciw oszczerstwu artykułowi zamieszczonemu w „Chłopskim Sztandarze“, nr 20, z dnia 18 maja 1924 r. na stronie 2 i 3 pod nagłówkiem: „Człowiek o zwierzęcem sercu“, ponieważ:

1) Nieprawdą jest, że nasz Przewielebny Ksiądz Proboszcz Franciszek Żak „ma zwierzęce serce“, ale prawdą jest, że ma serce prawdziwie katolickie, bo czułe na wszelką nędzę naszą i jako Proboszcz jest naszym Duszpasterzem prawdziwie z powołania Bożego, więc energicznie broni wszystkich zasad i praw Kościoła katolickiego, zwłaszcza zasad świętości i posiadłości kościelno-katolickich, więc nie pozwoli pochować na naszym poświęconym cmentarzu nieochrzczonego dziecka heretyckich ojców, którzy się naszej wiary świętej katolickiej haniebnie wyparli — i w tej sprawie popiera Go cała nasza gmina katolicka w Kozach.

2) Nieprawdą jest, że nasz Przewielebny Ksiądz Proboszcz „to istotny anarchista, nowy gatunek bolszewika“, ale prawdą jest, że jest to Człowiek prawdziwie Sługa Boży, więc wszystkie władze tak duchowne, jak świeckie szanuje i słucha.

Ale co się tyczy wiary świętej katolickiej, to nie pozwoli heretyckim zaprzańcom mieszać się do praw Kościoła katolickiego i nie pozwoli sobie rządzić przez heretyków, co też cała nasza gmina uznaje, że ma słuszość i w tem Go popiera, gdyż cała nasza gmina jest głęboko katolicka, a sekiarzy można na palcach porachować.

3) Nieprawdą jest, aby nasz Przewielebny Ksiądz Proboszcz do czegokolwiek podburzał, zwłaszcza do bezczeszczenia zwłok dziecka heretyków i psucia ogrodzenia, co zapewne uczynił jakiś badający prowokator, a nam się ani śniło o tem, ale prawdą jest, że gmina nasza nie życzy sobie zakładania nowego cmentarza dla heretyków w głównem miejscu i to przy samej figurze Krzyża Pana Jezusa, skoro heretycy nie cierpią figur i obrazów świętych i właśnie Je zbeszczeszczają.

4) Nieprawdą jest, że opłaty cmentarne, jak za pomniki i pokładne idą do kieszeni Księdza Proboszcza, ale prawdą jest, że u nas w Kozach jest osobna administracja i kasa cmentarna w zarządzie komitetu kościelnego, który energicznie pracuje nad porządkiem na cmentarzu.

Więc oszczerstwo powyższe, rzucone przez ludzi opętanych i zarozumiałych heretyków, „badających“ Pismo Święte, jeszcze raz ostro piętnujemy i protestujemy dlatego, że ci wprowadzają wielki zamęt nie tylko w naszej świętej religii katolickiej, ale w całym naszym Państwie, a z tego może wybuchnąć wojna religijna, czyli wojna domowa.

Ale Rada gminna w Kozach spodziewa się, że Władze nasze ostro ukróćą niepowołanych badaczy Pisma Św., którzy sięgają zamęt w całej naszej Ukołchanej Ojczyźnie i nie dopuszczają do zakładania nowej heretyckiej wiary.

Za zgodność z księgą uchwał:

E. Dużniak, nacz. gminy; J. Błażejowski, sekr. gmin.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

Rozprawy w ubiegłym tygodniu były nie tylko ciekawe, ale i obfite w materiały. Ze zeznań ustalono, że rebelja była z góry przygotowana. Już o godzinie 9 rano w dniu 6 listopada zorganizowaną była z opaskami czerwonymi na rękach „straż porządkowa“. W tej samej godzinie u zbiegu ulic Karmelickiej, Podwala, Szewskiej, Dunajewskiego i Plant czatowała, według wszelkich wymagań techniki wojennej, zbrojna zasadzka na ułanów, mających rozpraszać gromadzące się tłumy. Tam dowodził i urządził rzeź ułanów „nieznany mężczyzna“. Pod hotelem Krakowskim padł pierwszy strzał rewolwerowy z tłumy. Był on niejako hasłem do zaatakowania policji. Chcąc przerwać kordon policji, zaczęto rzucać na nią kamienie, bić łaskami, wreszcie użyto parokonnego wozu do rozbicia kordonu. Policja dała strzały po rozbrojeniu wojska. Wojsko rozbrajano przy okrzykach: „Niech żyje Piłsudski“. Gmach

„Kasy Chorych“ stał się istną fortecą rebelji. W sali teatralnej tego gmachu ustawiony był wyłotem do ulicy karabin maszynowy, przy którym stało kilka paczek z nabojami. Tam też więziono rozbrojonych żołnierzy i policjantów. Policja składała broń pod groźbą niechybnej śmierci, na widok skierowanych do siebie karabinów i rewolweru „komendanta rozbrajaczy“ Zajaca. Rozjuszony tłum bojowców bił i kopał żołnierzy policyjnych, wziętych w „niewolę“. Do zeznań oskarżonych o zbrodnię listopadową przybyło jedno z obszerniejszych, t. j. oskarżonego Klemensiewicza, dyr. Kasy Chorych, któremu między innemi akt oskarżenia zarzuca kierowanie całą rebelją. Klemensiewicz przyznał, że był „hetmanem“, ale robił to „dla porządku“. Do winy oczywiście, podobnie jak i inni, się nie poczuwa. Przesłuchanie osk. posła Stańczyka odroczone. W dalszym ciągu przesłuchiwać będzie sąd świadków (kilkaset osób) jest zatem więcej niż pewne, że rozprawa przeciągnie się i przez m. sierpień.

*

Centralny komitet „międzynarodowego Związku pomocy więźniom politycznym, przebywającym w więzieniach burżuazyjnych“, będący jedną z wielu ekspozytur III Międzynarodówki wydał odezwę do „robotników i robotnic całego świata z powodu potęgowania się białego terroru w Polsce“. Odezwa wspomina o rozstrzelaniu Engla, lecz poświęcona jest głównie procesowi krakowskiemu, i staje w obronie „uczestników powstania krakowskiego, którym grozi kara śmierci za to, iż ośmielili się oni wystąpić przeciwko barbarzyńskiemu białemu terrorowi, praktykowanemu przez klikę, rządzącą Polską“. Odezwa przywołuje klasę robotniczą do zaprotestowania przeciwko „nowym zbrodniom polskiej burżuazji“.

Chyba dość... przejryste!

WAPNO PALONE

== najlepszej jakości ==

dostarcza (ewent. własnymi automobilami) na miejsce budowy i do gruntów w Ja:—: worznie, Oświęcimie i okolicy :—:

Przedsiębiorstwo: **WILHELM PĘCEK**
DZIEKOWICE, Polski GÓRNY ŚLĄSK.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE.

Poznać i walczyć z niem powinien każdy obywatel Polak-Chrześcijanin. Broszury wszechstronnie oświeclające kwestję żydowską, w cenie od 5 groszy, wysyłamy w dowolnych ilościach za zaliczką pocztową. Przy większych zamówieniach udziela się rabatu do 40%, komis, kredyt.

Komplet biblioteki antysemitki sprzedajemy na spłatę ratami.

Two „Rozwój“, Łódź, Podleśna, Nr. 4.

Szan. Prenumeratorów,

k którzy otrzymali upomnienie z podaniem, ile wynosi ich zaległość do dnia 30 czerwca, prosimy, aby tę kwotę **bezwzględnie** nadesłali, albowiem w przyszłym tygodniu wstrzymamy wysyłkę tygodnika wszystkim zalegającym z prenumeratą, co narazi ich na bezpotrzebne reklamacje i nieotrzymanie numeru jubileuszowego, który wyjdzie dnia 6 lipca.

Kto prócz zaległości posyła **datek na fundusz prasowy**, niech to zaznaczy na czeku.

Prenumerata za III. kwartał

wynosić będzie 1 zł. 20 gr.

Drobna ta podwyżka (20 groszy na 3 miesiące) spowodowana jest wysokimi kosztami **ilustracji**, które spotkały się z ogólnym uznaniem naszych Przyjaciół.

Kto zjedna pięciu nowych prenumeratorów i nadeśle od nich przedpłatę za III kwartał, otrzyma jako premję, **bezpłatnie kalendarz książkowy na rok 1925.**

Wszelkie należytości należy przesyłać przez Pocztową Kasę Oszczędności na

Konto Nr 400.900.

Czyste blankiety czekowe są do nabycia w każdym Urzędzie pocztowym, a wysyłka pieniędzy przez P. K. O. jest znacznie tańsza.

Celem przyspieszenia wysyłki pisma, należy zaznaczyć na środkowej części czeku, jeśli wysyłający jest **nowym** prenumeratorem.

Administracja „Wieńca-Pszczółki“.

WYKAZ DARÓW, NA FUNDUSZ PRASOWY zamieścimy w numerze jubileuszowym, który wyjdzie 6-go lipca b. r.

KRONIKA.

Kalendarzyk na najbliższy tydzień czerwca:

- 22. Niedziela. Paulina.
- 23. Poniedziałek. Wandy, Zenona.
- 24. Wtorek. Nar. św. Jana Chrzciciela.
- 25. Środa. Wilhelma, Lucji.
- 26. Czwartek. Serca Jezus., Jana i Pawła, męcz.
- 27. Piątek. Władysława, króla.
- 28. Sobota. Leona II, pap.
- 29. Niedziela. Piotra i Pawła, apostołów.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Ostatnia kwadra 24-go czerwca.

Nów 2-go lipca.

Pierwsza kwadra 9-go lipca.

Pełnia 16-go lipca.

CZCIGODNI GOŚCIE FRANCUSCY. Ubiegłej soboty bawili w Krakowie biskupi francuscy z Ks. Kardynałem paryskim na czele. O godzinie 3 popoł. zwiedzili Katedrę wawelską i skarbiec. Zgromadzona na podwórzu zamkowym młodzież szkolna ze sztandarami złożyła hołd Czcigodnym Przyjaciołom naszego Narodu. Do młodzieży przemówił głęboko wzruszony Ks. Karł. Dubois, dziękując za serdeczne powitanie, poczem klęcząc odmówił modlitwę za dwa sprzymierzone narody: Polskę i Francję.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w pałacu Księcia Biskupa Sapiehy, w którym wzięli udział wszyscy Dostojnicy Kościoła i świeccy.

Z Krakowa udali się Biskupi francuscy do Warszawy.

POMOC ROLNIKOM. W celu przyjęcia z pomocą rolnikom przy tegorocznych opóźnionych zasiewach wiosennych, w szczególności zaś rolnikom poszkodowanym wskutek powodzi, Ministerstwo Spraw wojskowych zezwoliło wypożyczyć ludności miejscowej pewną ilość koni taborowych na czas do 15-go czerwca b. r. Za wypożyczone konie i robociznę żołnierza, użytkujący wnoszą pewną zapłatę, oprócz całkowitego utrzymania. Tylko ci, którzy zostali całkowicie przez powódź zrujnowani, płacą połowę sumy należnej, a w wyjątkowych wypadkach mogą od opłaty być całkowicie zwolnieni.

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW. Z dniem 1 Lipca b. r. wprowadza Rząd Polski w życie ustawę o obowiązkowym ubezpieczeniu od wypadków, obowiązującą dotychczas w b. zaborze austriackim, na województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, wołyńskie, poleskie, nowogrodzkie i ziemię wileńską. Ministerstwo poleciło zakładowi ubezpieczeń we Lwowie wysłać do poszczególnych województw delegatów, którzyby udzielali potrzebnych informacji ubezpieczającym i ubezpieczonym i przygotowali rejestr przedsiębiorstw, podlegających w myśl rozporządzenia ministerstwa pracy, obowiązkowemu ubezpieczeniu.

PRZESILENIE W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM wzrasta w dalszym ciągu. W Łodzi z wyjątkiem dwóch fabryk pozostałe są czynne dwa do trzech dni w tygodniu. Mniejszych fabryk zamknięto około 100, wskutek czego **pozbawionych zostało pracy 18.000 robotników.** Wszystkie fabryki nadto zredukowały dwie zmiany do jednej zmiany. Ogółem bezrobotnych w Łodzi jest przeszło 32.000. W Pabianicach zamknięto 15 fabryk, pozbawiając pracy 6.000 robotników. W Białymstoku niemal wszystkie fabryki zamknięto. 13.000 bezrobotnych. W Zawierciu zamknięta została wielka fabryka spółki akcyjnej Zawiercie. Inne fabryki również częścią zamknięte, częścią zredukowały pracę od 2—3 dni w tygodniu.

Oto smutna ilustracja do tego, o czym pisze w swych artykułach poseł Zamorski.

REDUKCJA PŁAC NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Dnia 6 b. m. odbyło się zebranie delegatów wielkiego przemysłu i robotników, na którym komisarz demobilizacyjny zatwierdził umowę w sprawie redukcji płac

o 12 proc. w górnictwie, a 19 proc. w hutnictwie. Obie strony orzeczenie przyjęły. Spornym jest tylko termin ważność umowy, a mianowicie pracodawcy oznaczają go na 1 lipca, a robotnicy na 1 sierpnia.

1 SZACOWANIE ZIEMI NA PARCELACJĘ. Ministerstwo reform rolnych opracowało i wprowadziło w życie nową instrukcję, określającą zasadę szacowania ziemi sprzedanej na podstawie ustawy parcelacyjnej przez Urzędy Ziemskie. Instrukcja ta podwyższa szacunek przeciętnie o 80 procent.

ROZBITA UMOWA O 6 GR. DZIENNIE. Dnia 12 b. m. odbyły się w Katowicach układy zespołu Związków robotniczych ze związkiem pracodawców przemysłu górniczego w przedmiocie obniżenia pensji za miesiąc czerwiec. Układy te po 3-godzinnych obradach rozbiły się. Chodzi już tylko o 6 groszy dziennie, czyli o 2 zł. miesięcznie. Pracodawcy mimo to nie zgodzili się na to ustępstwo. Spór ten ma załatwić obecnie sąd rozjemczy, składający się z 3 przedstawicieli pracowników i 3 przedstawicieli pracodawców, pod kierownictwem radcy Nowakowskiego, przewodniczącego komisji pojednawczej i arbitrażowej.

WYDAJNOŚĆ PRACY DOBREGO MURARZA, dokładnie ustalona, wynosiła przed wojną w Krakowie na rusztowaniu przy 10-godzinnej pracy do 600 cegieł, a obecnie przy 8 godzinach pracy dochodzi najwyżej tylko do 450.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie donosi, że dotychczas ani konsulat amerykański w Warszawie, ani też władze polskie nie otrzymały tekstu nowej ustawy emigracyjnej, wobec czego urząd emigracyjny nie przyjmuje jeszcze affidavitów do ostatecznego. Odnośne instrukcje dla konsulatu amerykańskiego w Warszawie sporządzane są około 15 b. m.

BUDOWA NOWYCH KOLEI. Rokowania między rządem polskim, a firmami angielskimi w sprawie budowy 800 klm. nowych linii kolejowych w południowo-wschodniej Polsce, zostały zakończone podpisaniem umowy. Koszty wynosić będą 10 milionów funtów szterlingów, t. j. około 230 milionów złotych.

ZWINIĘCIE SĄDU W RADOMYŚLU WIELKIM. Ministerstwo sprawiedl. wyjaśnia, iż sąd ten został zwinięty po dokładnym zbadaniu stosunków służbowych. Zniesienie sądu w Radomyślu i przeniesienie go do Mielca nastąpiło ze względu na ludność gmin wchodzących w skład okręgu b. sądu w Radomyślu Wielkim, która ciąży raczej do Mielca niż do Radomyśla. Przytem stosunki lokalne w Radomyślu uniemożliwiały utrzymanie sądu powiatowego w tam miejscu.

OFIARA ZAWODU. Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb Dr Stanisława Celarka, asystenta kliniki chorób dziecięcych. Ś. p. Dr Stanisław Cyłarek zaraził się tyfusem plamistym od dziecka, które przywieziono z prowincji. Młody ten lekarz osierocił żonę i dwoje dzieci.

OSZCZĘDNOŚCI W KASACH P. K. O. wzrosły znacznie z chwilą wprowadzenia w obieg złotego.

Podczas gdy w końcu kwietnia oszczędności wynosiły 1,750.000 złotych, z końcem maja doszły do 2,112.000 i ciągle zwiększają się. O ile przełtem dnia nie składano oszczędności 11.000 złotych, to w pierwszych dniach czerwca dziennie przyrost oszczędności wynosi 20.000 złotych, co przy skąpym obrocie banknotów jest pomyślnym objawem.

P. K. O. PRZYJMUJE WKŁADKI oszczędnościowe, ustalając najmniejszą wpłatę 1 złoty. Suma wkładowa na jedną książeczkę została w zasadzie ograniczona do 5.000 złotych.

POŻAR NA AEROPLANIE. Dnia 7 b. m. w płatowcu, lecącym z Pragi czechkiej do Warszawy, nastąpiło na wysokości 1100 metrów usuwanie korby silnika, co spowodowało zapalenie benzyny. Dzięki przytomności umysłu pilota Antoniego Mroczkowskiego, który wyładował o trzy kilometry na północ od Zduńskiej Woli, pasażer, pilot oraz część przesyłek została ocalona. Płatowiec oraz część przesyłek uległa spaleni.

CO SIĘ DZIEJE Z WYCOFANEMI MARKAMI. Dnia 5 b. m. wywieziono z Lublina aż pięć platform, każda po 20 skrzyń, łącznie na sumę 300 milionów marek. Transporty mniejsze lub większe mniej więcej co dwa tygodnie odchodzą do Warszawy, gdzie po sprawdzeniu i pod ścisłą kontrolą(?) są przerabiane na papier. Uzyskany papier jest wysokiego gatunku i co do wartości mało odbiega od wartości przetwarzanych drobnych banknotów markowych, w ten sposób państwo polskie mało traci na makulaturze markowej.

Takich informacji udzielił dyrektor Banku Polskiego w Lublinie. Jak wygląda jednak owa „ścisła kontrola“, o tem dałoby się dużo powiedzieć.

KARYGODNY BRAK NADZORU. Nie wszystkim wiadomo, że banknotów 1000-złotowych dlatego nie puszczono w obieg, gdyż część ich skradziono w Gdańsku, zanim jeszcze przyszły do Polski.

Niedawno w kanale przy Państw. Drukarni w Warszawie znaleziono dwie paczki gotowych arkuszy z wydrukowanymi 10-miljonówkami. Robotnik z drukarni ukradł całą belę (!) tych banknotów i część już puścił w obieg, a resztę ze strachu rzucił do kanału.

Obecnie w Bydgoszczy wykryto nowy rodzaj oszustwa na rzecz Skarbu Państwa. Znaleziono bowiem banknoty przedziurkowane i przeznaczone na zniszczenie, które zamiast pójść do papierni we Włocławku, dostały się ponownie w obieg, oczywiście bez dziurek, które oszuści zaklejali.

Z wielkiej oszczędności Rząd nie pali zniszczonych banknotów, jak to czyniono przed wojną, lecz przerabia je w fabryce na nowy papier. Jak wychodzi na tem Skarb Państwa i czy opłaca mu się ta oszczędność, wobec braku odpowiedniego nadzoru — bardzo wątpliwy.

NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH DLA WOJSKA. Na rozkaz prokuratury przy sądzie okręgowym w Poznaniu aresztowano w tych dniach Dra Nowolę i Jaroszyńskiego. Oskarżeni są oni o nadużycia przy

dostawie zboża dla armji, mianowicie zboża dla jednego z D. O. K. w Małopolsce. Aresztowani zabiegają o wypuszczenie ich na wolność za kaucję. Sąd zażądał po 10 tysięcy złotych kaucji od każdego.

NIE ŚPIESZYĆ SIĘ ZBYTNIO Z WYMIANĄ MAREK NA ZŁOTE. Dotychczasowe informacje o rozpoczęciu przez oddziały Banku Polskiego, kasy skarbowe i urzędy wymiany marek polskich na złote wskazują, iż wymiana ta **uskuteczniła zostanie w terminie i bez jakichkolwiek trudności** i że od lipca w obiegu znajdować się będzie już tylko waluta złotowa. Z tego powodu zalecać można wymieniającym banknoty markowe unikanie zbytniego pośpiechu, aby **nie wytwarzać natłoku w kasach**, dokonywujących wymianę. Pewna **równomierność** wymiany w ciągu całego miesiąca jest wskazana i dlatego, aby można było puścić w obieg odpowiednią ilość bilonu metalowego, który jest on stopniowo bity i dosyłany do kas bankowych i skarbowych. Zbyt pośpieszne wycofywanie marek zmusza przy wymianie do wydawania większej ilości biletów zławkowych, które wobec wcześniejszego wypuszczenia bilonu metalowego staną się niebawem zbyt częste.

TARG KRAKOWSKI ubiegłego piątku był dosyć ożywiony, pomimo robót polnych (sianokosy). Ceny zboża utrzymały się z wyjątkiem pszenicy, która wykazała chwilową tendencję wzrostową. Mąka żytnia i pszenna wykazały lekką tendencję zniżkową. I tak płacono za 100 kg. pszenicy 42 milionów Mk, za 100 kg. mąki żytniej 70 proc. miejscowej 38 do 40 milionów Mk, mąki pszennej 50 proc. 77 i pół do 77 milionów 700 tys. Mkp. Na Rynku głównym ruch był bardzo silny. Dowieziono przedewszystkiem w znacznych ilościach masła, cena jednak utrzymała się, natomiast mniej dotarło mleka z powodu okopywania ziemniaków. Wogóle ceny nabiału pozostały niezmiennione.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ. W ubiegłym tygodniu spędzono na centralną targowicę na bydło w Krakowie: 72 buhaje, 120 wołów, 319 krów, 165 jałówek, 584 cieląt i 1.093 sztuk nierogacizny, razem 2.353 zwierząt. Za jeden centnar metryczny żywej wagi płacono za buhaje od 61 do 91 i pół groszy, za woły od 72 do 91 i pół, za krowy od 66 do 86, za jałowniki od 66 i pół do 83 i pół, za cielęta od 57 do 83 i pół, za nierogaciznę od 83 i pół do 94 i pół i za nierogaciznę bitej wagi od 1.22 do 1.32. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na potrzeby miejscowe 1.003 sztuki, na zapotrzebowanie innych gmin 1.018 i na eksport za granicę kraju 292.

ZAKAZ SPRZEDAŻY SIEKANEGO MIĘSA. Ze względu na zbliżającą się porę letnią, magistrat krakowski przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku. Sprzedaż tego artykułu wzbronioną jest od 1 kwietnia do 1 października. Również w tym czasie wzbronioną jest sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych na straganach, ławach jatkach i t. p.

NIEBEZPIECZNE WĘDLINY. Z powodu wypadków trychinozy, miejski urząd weterynaryjny w Kra-

kowie opieczetował trzy masarnie, oraz pracownię, a nadto skónfiskował cały towar, znajdujący się w sklepach. I tak zamknięto masarnię Kumali przy ul. Szewskiej i Dolne Młyny, oraz fabrykę parową tejże firmy przy ul. Garniearskiej, masarnię Fuchowicza przy ul. Karmelickiej, oraz Synowca, firma Brachel.

WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW BYDŁA. W ciągu ostatnich dni przyaresztowała policja szajkę niebezpiecznych przemytników bydła. — Szajka ta od szeregu miesięcy przemycała olbrzymie wprost masy bydła do Czech szlakiem Grybów-Muszyna. Przywódcą tej szajki był **żyd Herbach Chaschel** z Grybowa, który niedawno stanął przed sądem w Grybowie, gdzie został zasądzony na 8 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku osadzono Herbacha w więzieniu. Z niewiadomych jednakowoż przyczyn Herbach bardzo często pojawia się na ulicach Grybowa.

SENSACYJNY ODCZYT NA ŁĄCE. Dzienniki amerykańskie donoszą o sensacyjnym przyjęciu, które odbyło się u znanego podróżnika amerykańskiego, kapitana Salisbury. Salisbury powrócił niedawno z wyprawy na Alaskę, gdzie doznawszy rozmaitych przygód, zapragnął je ogłosić. Nie chcąc odbywać podróży z odczytami, wysłał zaproszenie radiotelefonem do wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzyby chcieli wysłuchać jego opowiadania. Wezwanie przesłane przez radiotelefon opiewało: „Przyjdźcie wszyscy, którzy chcecie dowiedzieć się, co widziałem na Alasce“. W ciągu kilku dni Salisbury otrzymał 27.000 listów zawiadamiających go o zamierzonym przybyciu 30 tysięcy słuchaczy do jego posiadłości. Salisbury kazał zabić 100 wołów, kilkaset owiec i nabył 60.000 papierowych talerzy. W oznaczony dzień 4-go czerwca napłynęło 30.000 osób do jego posiadłości. Salisbury stanął na olbrzymiej łące i wygłosił przy pomocy megafonu opowiadanie o swej podróży na Alaskę. Pod koniec opowiadania doszło do zaburzeń, ponieważ część gości którzy przybyli z dalekich stron na zaproszenie spóźniła się, domagała się powtórzenia odczytu. Salisbury oświadczył, że obowiązkiem jego, jako gospodarza było przyjąć gości i wygłosić odczyt, obowiązkiem zaś publiczności — stawić się na odczyt punktualnie. — Liczne oddziały policji musiały w końcu pewną liczbę szczególnie nieformalnych gości wydalić. Kapitan Salisbury stał się jedną z najpopularniejszych osobistości w Ameryce i ma zostać senatorem.

ZGON STARCA 110-LETNIEGO. W Omsku zmarł starzec, liczący sto dziesięć lat, będący — jak twierdzą dzienniki sowieckie — Polakiem, zesłanym na Syberję za udział w powstaniu z 1863 r. Starzec ten, nazwiskiem Szebeko, miał być niezwykle silnie zbudowany, Uniwersytet omski zainteresował się długowiecznością zmarłego, polecono więc prof. Kuczyńskiemu dokonanie sekcji jego zwłok. Sekcja stwierdziła, że zmarły nie cierpiał wcale na sklerozę i że serce miało zdrowe, śmierć zaś nastąpiła wskutek ustania czynności gruczołów wydzielinowych.

Filary Polskiej Partji socjalistycznej.



Były poseł socjalistyczny

obecnie dyrektor Kasy chorych w Krakowie, oskarżony o współudział w zbrodni z dnia 6 listopada 1923 r.

ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.



Posel socjalistyczny

obrońca oskarżonych o zbrodnię z dnia 6 listopada 1923 r

Dr. HERMAN LIEBERMANN.

5 LAT WIEZIENIA ZA STRZAŁY DO ULANÓW.

W sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się w ubiegłym tygodniu osobna rozprawa przeciw kelnerowi, Stan. Lewickiemu, któremu udowodniono, że dnia 6 listopada z. r. strzelał w ulicy Rajskiej do szwadronu naszych ułanów. Na podstawie zeznań dziesięciu świadków sąd skazał Lewickiego na pięć lat więzienia, t. j. zastosował najniższy wymiar kary.

ZATWIERDZENIE WYROKU ŚMIERCI NA TRZECH BANDYTÓW. Sąd doraźny w Rómme, wyrokiem z 11 czerwca b. r. skazał za zabójstwo i morderstwo Jana Malinowskiego, Karola Mroczkowskiego i Timofieja Borejko na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wnieioną przez obronę prośbę o ulaskawienie Prezydent Rzpltej odrzucił.

ULASKAWIENIE SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

Sąd doraźny w Stryju, wyrokiem z dnia 13 b. m. skazał J. Owśika lat 19 i N. Weresa lat 70 za bezkrwawy napad na mieszkanie A. Bacyka i wymuszenie pieniędzy pod groźbą rewolwerów na karę śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucji nie wykonano, Prezydent bowiem Rzeczypospolitej zamienił w drodze łaski karę śmierci Owśika na lat 15, Weresa na lat 10 ciężkiego więzienia.

TAJEMNICZE WSTRZĄŚNIENIA ZIEMI. Co pewien czas w Dąbrowie zdarzają się jakieś podejrzan-

wstrząśnienia, wywołujące wśród mieszkańców zrozumiałe zaniepokojenie. Onegdaj np. w szeregu domów przy ul. 3. Maja i Kościuszki dał się odczuć tak silny wstrząs, iż w wielu mieszkaniach drzwi zostały gwałtownie pootwierane, szkło zaś w kredensach i na stołach dzwigało, lub też przewracało się.

EKSPLOZJA NA OKRĘCIE. Z San Pedro w Kalifornji donoszą: Pódezas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie wojennym „Missisipi“ eksplodowała wieża pancerna, przyczem 46 ludzi zostało zabitych i przeszło 100 rannych. Okręt zajechał do portu w San Pedro.

ANGIELSKIE OLBRZYMY POWIETRZNE. Angielskie władze lotnicze uchwaliły budowę dwóch olbrzymich balonów sterowych, które będą w możności unieść, oprócz załogi i materiałów opałowych, przynajmniej 75 tonn towarów.

Olbrzymy te posiadać będą silniki nowego typu, opalane olejami ciężkimi i będą mogły przewozić z szybkością 80 mil. ang. (128 km.) na godzinę, albo 300 żołnierzy zupełnie wyekwipowanych, albo też po 1000 podróżnych. Przedstawiciele dominjów angielskich, zebrani obecnie w Londynie, interesują się bardzo budową tych sterowców, przypuszczając słusznie, że balony takiego typu mogą przyczynić się skutecznie do komunikacji z krainami mało dostę-

pnemi, a przez to bardziej równomiernego podziału ludności.

BESTJALSTWO NIEMIECKIE. Dzienniki paryskie donoszą z Moguncji, że na terytorjum okupowanem przez Francuzów, 5 Niemców schwytano w nocy inspektora francuskiej służby bezpieczeństwa, Munchy'ego i przywiązało go do szyn kolejowych na linii Dortmund-Lunen. Munchy'emu udało się jednak uwolnić z więzów głowę i nogi tak, że w chwili przejazdu pociągu pospiesznego mógł ukryć się między szynami. Robotnicy niemieccy znaleźli o świecie omdlałego, ale żywego Munchy'ego, leżącego między szynami. Sprawcy zamachu zostawili obok ofiary dokument, noszący pieczęć organizacji niemieckiej, tak zwanej „Westfalenbund“.

MIECZE BRONZOWE Z PRZED 3.000 LAT. W okolicy Nyköping w Danji na wyspie Falster, wieśniak natrafił, orząc, na 6 mieczy bronzowych, które uznane zostały przez znawcę z muzeum narodowego w Kopenhadze za najważniejsze odkrycie, jakie było zrobione w Danji.

Miecze te pochodzą z lat 1200 i 1000 przed narodzeniem Chrystusa Pana. Leżały blisko jeden przy drugim, zwrócone rękojeściami na wschód, a końcami na zachód.

STRASZNY CYKLON W DUSSELDORFFIE. W ubiegłą sobotę popołudniu nawiedził miasto Düsseldorf niebywały cyklon, przezem nastąpiło oberwanie chmury. Wieża kościoła św. Marcina runęła. W gruzach zginął 1 mężczyzna, 1 kobieta i dziecko zostało rannione.

Wszystkie ogrody zostały zniszczone. Ulice zatarasowane przez dachy, postręcane z domów. 135 razy wzywano na pomoc straż ogniową, głównie z po-

wodu zerwania się dachów, zaważenia kominów i zerwania kabli elektrycznych.

SZCZEGÓLNY WYBRYK NATURY. Do Moskwy przybyła żona jednego z lekarzy wladystockich z synem, liczącym 5 lat, a mającym wygląd zupełnie dorosłego mężczyzny. Przyszedł na świat jako normalne dziecko, rozwijał się jednak niezwykle szybko. Nosi gęstą brodę i wąsy i mówi głębokim basem. Posiada tak silne mięśnie, że przeważna ilość dorosłych ludzi, starających się w mocowaniu go pokonać, nie mogła tego osiągnąć. Natomiast pod względem duchowym, jest to jeszcze zupełnie dziecko. Jego ruchy są niepewne, jak u wszystkich równych mu wiekiem dzieci, także życzenia jego, zachcianki i smak zgadzają się w zupełności z jego wiekiem. Chłopca umieszczono obecnie w szpitalu dla dzieci.

NAJWYŻSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE. Na ulicach Londynu pojawił się niedawno olbrzym, dokola którego powstał taki ścisł ludzi, że ruch uliczny był zupełnie zamalowany. Człowiek ten jest wysoki na dwa metry 80 centymetrów. Ojciec jego mieszka w Amsterdamie. I ojciec i matka i całe jego rodzeństwo mają zupełnie normalny wzrost, wogóle nigdy w rodzinie nie było olbrzymów.

Już jako siedmioletni chłopiec był Albert (takie nazwisko nosi olbrzym) wysokim 2 metry i 10 centymetrów. Zjada on na śniadanie 15 jaj, 3 porcje ryby wędzonej, olbrzymi kawał mięsa, 2 pełne talerze zupy, 7 kromek chleba z masłem i wypija 8 filiżanek herbaty. Nosi cylinder i żakiet, w ustach ma nieodstępnie cygaro. Samochód, do którego wsiadł po wywładzie w redakcji, o mało się nie załamał. Udał się on do prezydenta ministrów na wizytę, podczas której go fotografowano.

Jak przyjmowano Paderewskiego w Belgii.

Z okazji koncertu, jaki Paderewski dał w Brukseli na dochód ofiar wojny, król belgijski zaprosił państwa Paderewskich, aby byli podczas pobytu w Brukseli jego i królowej gośćmi na zamku królewskim w Lacken. Gdy państwo Paderewscy przyjechali do Brukseli, czekał ich na peronie następca tronu, książę Leopold i po serdecznym powitaniu zawiózł do Lacken, gdzie oboje królestwo i urzędnicy dworscy powitali gości.

Zarówno na dworcu, jak przy wjeździe do pałacu, ogromne tłumy witały okrzykami pp. Paderewskich.

W dniu przyjazdu odbył się w salonach królowej obiad, w którym oprócz całej rodziny królewskiej wzięli udział minister belgijski spraw zagranicznych Hymans z żoną i poseł Rzeczypospolitej polskiej Sobalski z żoną.

Koncert w dniu następnym zgromadził w wielkiej sali teatru wszystko, co Bruksela posiada najwybitniejszego.

Królestwo z całą rodziną zajęli główną łóżę. Po między królem i królową siedziała p. Paderewska.

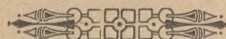
Gdy Ignacy Paderewski wszedł na estradę, królestwo i wszyscy obecni powstali, odezwała się salwa oklasków. Każdy numer oklaskiwano bez końca.

Zaraz po koncercie wręczył król Paderewskiemu swoją fotografię z napisem: „Oswobodzicielowi Polski i niezrównanemu Artyście — Albert“.

Gdy Paderewski wrócił do swoich pokojów w pałacu królewskim, przyniósł mu minister spraw zagranicznych Hymans odznaki wielkiej wstęgi orderu Leopolda, najwyższego orderu belgijskiego.

Wieczorem odbył się u posła Rzeczypospolitej polskiej na cześć państwa Paderewskich obiad, a następnie raut, zaszczycony obecnością królestwa belgijskich.

Dnia następnego odbyło się w salonach króla śniadanie pożegnalne w ścisł gronie rodziny królewskiej. Gdy państwo Paderewscy odjeżdżali, odwiózł ich w karecie dworskiej książę następca tronu Leopold.



„PROŚWITA“ NA UKRAINIE SOWIECKIEJ ZAKAZANA. Ludowy komisariat oświaty Ukrainy sowieckiej wyjaśnił, że działalność ukraińskich towarzystw oświaty, zwanych „Proświta“, jako nie podzielających zasad komunistycznych i nie stojących na stanowisku sowieckim, jest niedopuszczalną.

Jak wobec tego wygląda obłuda rządu Bolszewickiego, ujmującego się za Ukraińcami w Polsce, a jaka jest przewrotność naszych Ukraińców, skarżących się przed sowietami na ucisk w Polsce.

NA UTRZYMANIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JEST 1,665.000 OSÓB łącznie z wojskiem. Po przejrzeniu tańlicy porównawczej, uposażenia urzędników państwowych w złocie, w czerwcu 1923 r., w październiku 1923 r., i maju 1924 r. należy stwierdzić, że jest to uposażenie, które nie jest wystarczające. Z tego wniosek, że prędzej nam grozi konieczność zwiększenia tych płac, niż zmniejszenia i trzeba będzie pokrycie osiągnąć drogą dalszych oszczędności i zmiany systemu pracy.

OLBRZYMI ZALEW MORSKI W AMERYCE. W Limie (w republice Peru) nagły i niezwykle potężny przyływ morza spustoszył wybrzeża na przeszerzeni 1200 km., zatapiając dwa parowce i setki łodzi rybackich.

ANGIELSCY SOCJALIŚCI I NASI. W Londynie wybuchł częściowy strajk kolejarzy i rozszerzył się na prowincję. Minister pracy, socjalista, oświadczył w parlamencie, że udzieli ochrony tym, którzy mimo

strajku, zechcą pracować. Gdyby u nas mieli władzę socjaliści, nie tylko zachęcaliby do strajków, jak to dziś czynią, ale mordowałiby żołnierzy, jak to czynili 6-go listopada zeszłego roku w Krakowie.

WIELKA OKAZJA!!

Przez kilka dni wysprzedajemy komplety poniżej podanych resztek po cenach bardzo niskich, na raty. Każdy, kto nie ma gotówki, wypisze zobowiązanie, że zapłaci, i przyśle zaświadczenie z gminy, że jest gospodarzem w tej wsi, oraz poda swój adres. Półowę należności nadeśle z góry, a resztę zapłaci po 2 miesiącach. Towar otrzyma zaraz.

Na raty wysyłamy komplet 18 sztuk resztek, a mianowicie: 3 metry kortu na ubrane męskie, 3 metry szewiotu lub batystu na ubranie damskie, 1 sztukę na koszulę damską, 1 sztukę na koszulę męską, 6 sztuk chusteczek, 1 resztkę na ubranie dla dzieci, 1 obrus biały, 1 prześcieradło, 1 chustka letnia, 2 szpulki nici, 1 para pończoch, 1 para skarpetek — **wszystko razem kosztuje 50 zł.** Należy nadesłać 25 zł. i towar otrzyma się zaraz, a drugie 25 zł. dopiero po dwóch miesiącach. Niech zatem nikogo nie zabraknie. Koszta przesyłki tylko 4 zł. Listy i przekazy adresujcie:

**Najtańsza Chrześcijańska sprzedaż Manufaktury
M. RZEŹNIK, ŁÓDŹ, ul. Krucza 24.**

Skrzynka pocztowa 34.

ROLNICY!

PARCELACJA

ROLNICY!

Dobrostany (folwark Kiertyna) pow. Gródek Jagielloński, około 250 morgów roli i 100 morgów łąk (stawiska), pół godziny koleją od Lwowa, 7 km. od stacji kol. Kamienobród. Gleba urodzajna z domieszką próchnicy. Łatwość nabycia budulca. W okolicy obfite lasy. **Przeciętna cena za morg ziemi wynosi 450 złotych polskich.** Na miejscu informacji udziela nasz delegat, p. August Węglarz, mieszkający na „Kaczmarach.“

Burty ad Horożanka, w pow. podhajeckim, 14 km. od stacji kolejowej Halicz, przy gościńcu Halicz - Monasterzyska, pszenna gleba. W miejscu kościół i szkoła. Obszar około 100 morgów roli w kulturze. — **Cena przeciętna 450 złotych polskich.**

Meducha, w pow. stanisławowskim, 7 km. od stacji kolejowej Halicz, gleba pszenna. Obszar około 150 morgów roli. Kościół i szkoła polska na miejscu. **Cena przeciętna za morg 450 zł. pol.** Informacje na miejscu u dzierżawcy dóbr.

Rakowa, pow. Sambor, 6 km. od stacji kolejowej Nadyby - Wojutyce, około 200 morgów, okolica lesista w miejscu szkoła polska dwuklasowa, obok w kolonii Brześciany kościół rzym.-kat. parafialny. — **Przeciętna cena za morg 500 złotych polskich.** Informacje u delegata, p. Jana Rączki, na miejscu.

Kokoszyńce i Kozina, powiat Skalat, 800 morgów roli i 350 mg. lasu 20-letniego, 25 km. od stacji kolejowej Podwołoczyska. Gleba czarnoziem podolski. Budynki: stajnia, dom mieszkalny, budynek murowany, lepianka, dwie gajówki, czworak, część budynku i mury. **Cena przeciętna za morg 400 złotych polskich.** Informacje u naszego delegata na miejscu.

Toustogłowy, pow. Zborów, 1/2 km. od stacji kolej. Zborów, 3 km. od stacji kolej. Jarczowce, 45 morgów, rola (czarnoziem podolski). **Przeciętna cena za morg 450 złotych polskich.** Wiadomość w Zarządzie dóbr.

Spląty ceny kupna rozkłada się na pół roku i na 1 rok w ratach wedle umowy.

Informacyj pisemnych udziela się za zwrotem porta pocztowego.

**BANK ZIEMIAN S. A. we LWOWIE,
ul. Kopernika 4, II p.**